

Sygn. akt II Ka 157/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Kordowiecki – spr.

Sędziowie: SO Waldemar Cytrowski

SO Robert Rafał Kwieciński

Protokolant: st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Jacka Górskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18.07.2014 r.

sprawy **R. B.**

oskarżonego z art. 157§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 15 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 70/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. obciąża Skarb Państwa kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

Robert Rafał Kwieciński Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski

II Ka 157/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Koninie wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt II K 70/13 uniewinnił oskarżonego R. B. od popełnienia zarzuconego mu czynu z art. 157§1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 14 października 2012 roku w K. przy ul. (...) w rejonie stadionu im. (...) dokonał uszkodzenia ciała M. G. (1) w ten sposób, że wymachując linką holowniczą uderzył go w prawe oko, w wyniku czego spowodował obrażenia w postaci stłuczenia gałki ocznej z krwotokiem do komory przedniej oka prawego, które naruszyły czynności narządów jej ciała na czas powyżej dni 7, przyjmując, iż działał on w obronie koniecznej przewidzianej w przepisie art. 25§1 k.k.

Wyrok ten **w całości na niekorzyść oskarżonego zaskarżył prokurator**, który w apelacji zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu z uwagi, iż działał on w obronie koniecznej, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zdarzenia ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do przeciwnego wniosku i w oparciu o ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadną.

Sąd Rejonowy swoje ustalenia faktyczne poczynił na podstawie wyjaśnień R. B. (k. 26v-27, 61v-62v), korespondujących z nimi w pełni zeznań M. M. (k. 1-2, 64v-65) i T. K. (k. 70v-71) a pośrednio także zeznań interweniujących policjantów M. A. (k. 119) i G. K. (k. 119), którzy podjęli tę interwencję na telefoniczne zawiadomienie przez oskarżonego (k. 114) oraz na podstawie częściowo sprzecznych z tymi dowodami zeznań pokrzywdzonego M. G. (2) (k. 10-11, 14-15, 64-64v) i jego brata T. G. (k. 3v, 63v-64) a także na podstawie obrażeń doznanych przez oskarżonego (k. 29-30) i M. G. (2) (k. 13, 78-80), które to obrażenia zostały zinterpretowane przez biegłego z dziedziny medycyny sądowej J. K. (k. 72-74, 86-87), z której to opinii jednoznacznie wynika, iż nie da się ustalić czy uderzenie linką holowniczą w oko M. G. (2) przez oskarżonego miało charakter przypadkowy i było wynikiem rzucenia lub wypadnięcia linki podczas ucieczki oskarżonego przed pokrzywdzonym, czy też obrażenie to powstało w mechanizmie zamachnięcia się tym przedmiotem a nadto z opinii tej również jednoznacznie wynika, iż charakter i lokalizacja obrażeń ciała stwierdzonych u oskarżonego w pełni koreluje z jego wyjaśnieniami dotyczącymi zdarzenia, mającego miejsce między oskarżonym a T. G..

Sąd Rejonowy dowody te więc poddał skrupulatnej ocenie, wskazując na wzajemne korelowanie wyjaśnień oskarżonego, wyżej wymienionej opinii biegłego i zeznań stojących w pobliżu obu zdarzeń (pierwszego z udziałem wyłącznie oskarżonego i T. G. oraz drugiego z udziałem już oskarżonego i obu braci G.) M. M. i T. K. a nadto wskazując na sprzeczności pojawiające się w zeznaniach T. G. i M. G. (2), zwłaszcza w zakresie użycia przez oskarżonego przedmiotowej linki holowniczej.

Sąd Rejonowy na podstawie tej oceny, także posiłkując się regułą określoną w art. 5§2 k.p.k. wykazał, iż wersja przedstawiona przez oskarżonego jest w pełni wiarygodna i nie ma jakichkolwiek racjonalnych podstaw do jej zanegowania. Wprawdzie bracia G. zeznali, iż nie chcieli pobić oskarżonego (już po pierwszym zdarzeniu) a jedynie chcieli wyjaśnić ten pierwszy incydent związany z zamiarem zakupu przez oskarżonego i T. G. tego samego samochodu na giełdzie oraz że nie krzyczeli w kierunku oskarżonego, nie grozili mu i do niego zmierzali spokojnym krokiem, jednakże te okoliczności nie zostały potwierdzone żadnymi innymi dowodami a tym samym Sąd I instancji miał pełne prawo odmówić im wiarygodności. Zresztą w kontekście pierwszego zdarzenia z udziałem oskarżonego i T. G., podczas którego ani jednemu, ani drugiemu nie udało się zakupić samochodu i podczas którego to T. G. spowodował u oskarżonego swoim agresywnym zachowaniem obrażenia ciała, po którym zdarzeniu oskarżony uciekł do swojego samochodu, trudno wręcz racjonalnie wykazać, co jeszcze T. G. i to przy pomocy wezwanego telefonicznie brata chciał wyjaśniać z oskarżonym. W realiach tych okoliczności, kiedy to oskarżony uciekł przed agresywnym T. G. i widział, jak tenże zawołał do pomocy swojego brata, to relacja oskarżonego jawi się jako w pełni wiarygodna, z której wynika, iż obaj bracia G. biegli do niego z okrzykami oraz z zaciśniętymi pięściami, z których jednoznacznie wynikało, iż chcą jego pobić a nie cokolwiek wyjaśniać metodami „pokojowymi”.

Apelujący nawet nie stara się zakwestionować tych ustaleń Sądu Rejonowego, bowiem gdyby to czynił, to jedynie wdałby się w nieuprawnioną polemikę z tymi ustaleniami, podlegającymi przecież pełnej ochronie przepisu art. 7 k.p.k.

Prokurator natomiast stara się wykazać, że działanie oskarżonego nie nosiło cech działania w obronie koniecznej.

Sąd Rejonowy wyjaśnił już dokładnie czym charakteryzuje się działanie w obronie koniecznej w warunkach art. 25§1 k.k. a więc nie zachodzi potrzeba, by w tym miejscu ponawiać te same kwestie, które znajdują pełną akceptację Sądu odwoławczego. Apelujący natomiast kwestionuje, by ten zamach ze strony braci G. był bezpośredni a jednocześnie, by narzędzie użyte przez oskarżonego do odparcia tego zamachu było adekwatne, skoro napastnicy nie posiadali przy sobie żadnych narzędzi.

Z takimi zarzutami zgodzić się nie można. Umyka bowiem apelującemu fakt, iż obaj bracia biegli w kierunku oskarżonego w celu jego pobicia. Ich zamierzenia w tym zakresie były aż nadto oczywiste, bowiem wynikały wprost

z ich zachowania, na które przecież szczegółowo zwraca uwagę Sąd Rejonowy. Dwóch napastników biegnących w stronę oskarżonego wprost dawało mu swoją postawą (bieg, zaciśnięte pięści, okrzyki z groźbami pobicia) do zrozumienia, że po to zbliżają się do niego, by go pobić a więc naruszyć jego dobra osobiste chronione prawem, jak co najmniej nietykalność cielesna bądź zdrowie. Obaj napastnicy nie posiadali przy tym żadnego uprawnienia do takiego działania a więc nie ulega wątpliwości, iż chcieli dopuścić się bezprawnego zamachu na w/w dobro. Napastnicy biegli zdecydowanie do oskarżonego, który widząc takie ich zachowanie wiedział, że jak nie podejmie skutecznej obrony, to po prostu zostanie przez nich pobity. Złapał więc z bagażnika to, co było pod ręką a była to linka holownicza i chcąc uciec od atakujących go braci G. rzucił mocno w ich kierunku tą linką, próbując w ten sposób powstrzymać ich przed atakiem a jednocześnie trafił elementem tej linki w prawe oko M. G. (2), czym spowodował u niego obrażenia tej części ciała. W świetle prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika przy tym, że to trafienie w oko pokrzywdzonego było pełnym przypadkiem, gdyż oskarżony nie celował akurat w tę część ciała a jedynie jego zamiarem było powstrzymanie obu braci przed zamachem na swoją osobę.

Nie ulega więc wątpliwości, jaki był cel działania braci G. oraz dlaczego oskarżony w taki sposób użył w stosunku do nich tej linki i to w sytuacji, gdy obaj napastnicy byli już w bezpośredniej bliskości od oskarżonego. Gdyby więc oskarżony nie zaczął uciekać przed goniącymi i nie rzucił tą linką, to nie ulega wątpliwości, że zostałyby zaatakowane przez braci G., wskutek to którego ataku (zamachu) jego dobra, co najmniej w postaci nietykalności cielesnej zostałyby naruszone. Zauważyć należy, że działanie w obronie koniecznej polega na podjęciu takiej akcji obronnej, jaka niezbędna jest do odparcia ataku w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony napastnika. Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie (por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979/6/65; wyrok SN z dnia 8 lutego 1985 r., IV KR 18/85, OSNKW 1985/11-12/92). Podnieść także należy, iż działaniem w obrocie koniecznej jest odpieranie zamachu. Odpieranie zamachu musi więc być realizacją znamion typu czynu zabronionego a to oznacza, że czyn popełniony w ramach obrony koniecznej może realizować znamiona różnych typów czynów zabronionych charakteryzujących się zarówno umyślnością, jak i nieumyślnością, a także kombinacją tych znamion podmiotowych. Skoro zaś warunkiem koniecznym realizacji znamion typu czynu zabronionego jest zaatakowanie dobra prawnie chronionego, odpieranie zamachu jest atakiem na dobro prawnie chronione, a więc na życie, zdrowie, cześć, mienie, nietykalność cielesną napastnika (por. Andrzej Zoll i inni: „Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.”, Zakamycze 2004, Wydanie II, teza 31 do art. 25). Wreszcie dodać trzeba, iż użyta przez oskarżonego linka holownicza do odparcia zamachu była przedmiotem, jaki znajdował się w bagażniku pojazdu, koło którego stał oskarżony. Mając na uwadze przebieg zdarzenia, w tym szybkość zbliżania się agresywnych napastników do oskarżonego w celu jego pobicia oskarżony, nie mając niczego lepszego pod ręką chwycił tę linkę a następnie uciekając, rzucił ją do tyłu w kierunku goniących go mężczyzn. Oczywistym jest przy tym, iż linka ta nie nosiła cech niebezpiecznego narzędzia jakim jest nóż czy broń palna, bowiem przedmiot ten sam w sobie, przy jego normalnym użyciu, nie jest niebezpieczny dla życia bądź zdrowia człowieka, jak wskazany nóż czy broń palna. W sposób nieuprawniony więc prokurator odwołał się do poglądu Sądu Najwyższego dotyczącego użycia przez broniącego się broni palnej zawartego w wyroku z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979/6/65.

Napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw, także gdy atakuje gołymi rękami. Nie można zaatakowanemu stawiać wymagań co do sposobu obrony czy doboru narzędzi, o ile mieszczą się one w granicach konieczności. Kwestia w jakim stopniu zamach był niebezpieczny to problem współmierności podjętych działań obronnych a zatem granic obrony koniecznej a nie samego prawa do obrony koniecznej (por. wyrok Sądu Apel. w L. z dnia 18 sierpnia 2009 r., II AKa 99/09, LEX nr 523956; wyrok składu 7 sędziów SN z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974/11/98). Nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony miał prawo użyć w swojej obronie znajdującej się pod jego ręką linki holowniczej a nie wystąpić przeciwko braciom G. tylko z „gołymi” rękoma, skoro napastnicy mieli nad oskarżonym znaczącą przewagę liczebną i siłową, zaś obrona ta sprowadziła się wyłącznie do rzucenia w stronę goniących tej linki holowniczej, by w ten sposób zahamować ich pościg i móc skutecznie uciec przed nimi. Bez wątplenia więc w tej konkretnej sytuacji faktycznej użycie przez oskarżonego w sposób wyżej opisany linki holowniczej było jedynym możliwym i skutecznym a jednocześnie najłagodniejszym

sposobem obrony przed napastnikami, zaś skutki odniesione przez M. G. (2) są efektem przypadkowego trafienia go elementem tej linki w okolice prawego oka. Nie ma więc tu również mowy o przekroczeniu ze strony oskarżonego granic obrony koniecznej w rozumieniu art. 25§2 k.k. W związku z tym dalsze dywagacje apelującego o działaniu przez oskarżonego pod wpływem strachu lub wzburzenia pozostają obojętne na wynik niniejszego postępowania.

Nie ulega więc wątpliwości, iż zarzut apelacyjny postawiony przez prokuratora stanowi jedynie własną ocenę apelującego osądzanego w niniejszej sprawie zdarzenia, natomiast nie podważa on skutecznie prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy zarówno w zakresie zachowania się T. i M. G. (2), jak i zachowania się oskarżonego R. B., w tym w zakresie zastosowanej wobec niego obrony koniecznej w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jego dobra osobiste chronione prawem. Skoro zaś zarzut ten jest tylko polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, to nie czyni on zadość wymogom art. 438 pkt 3 k.p.k.

Sąd Okręgowy więc, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutu i wniosku apelacyjnego, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, orzekł na podstawie art. 437§1 k.p.k. o utrzymaniu w mocy tego wyroku.

Mając zaś na uwadze treść art. 636§1 k.p.k. koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

Waldemar Cytrowski Marek Kordowiecki Robert Rafał Kwieciński